Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 22. Kraków, niedziela 5 czerwca 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.408

Zwołanie Sejmu.

Rząd postanowił zwołać Sejm i Senat na nadzwyczajną sesję, która prawdopodobnie rozpocznie się w dniu 20-go b. m. Postanowienie o zwołaniu Sejmu powziął rząd pod naciskiem stronnictw sejmowych centrum i prawicy, które stanowczo domagały się zebrania ciał ustawodawczych, w celu załatwienia szeregu pilnych i doniosłych spraw państwowych.

Rząd, podając do wiadomości marszałka sejmu postanowienie zwołania parlamentu nie przedłożył jednak programu pracy ciał ustawodawczych. Widocznie programu tego dotychczas nie przygotował. Większość stronnictw sejmowych z Ch. D. na czele, żądając nadzwyczajnej sesji, wysunęła jako najpilniejsze zadania parlamentu: uchwalenie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, na podstawie której mogłyby się odbyć w jesieni nowe wybory posłów i senatorów, uchwalenie nowych ustaw samorządowych i rozpatrzenie wydanych przez rząd najważniejszych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, które wymagają poprawienia, a niektóre wogóle powinny być zniesione.

Wobec programu prac sejmowych, przygotowanego przez stronnictwa sejmowe, rząd będzie musiał wyraźnie zająć stanowisko i powiedzieć, czy życzy sobie naprawy ordynacji wyborczej i uchwalenia ustaw samorządowych, czy też pragnie pozostawić stan dotychczasowy, który my uważamy za niezmiernie szkodliwy i dla państwa groźny. Równocześnie będzie rząd zniewolony do przedstawienia ciałom ustawodawczym szeregu spraw przez siebie przygotowanych. Wśród tych spraw zapewne pierwsze miejsce zajmą: pożyczka amerykańska, która w dniach najbliższych ma być podpisaną i dodatkowy budżet państwa na rok bieżący.

Ciała ustawodawcze mają uchwalić potrzebne kwoty na oprocentowanie pożyczki oraz przyjąć plan jej zużycia. Wiadomo, że przeważna część uzyskanych z pożyczki funduszów ma być przeznaczona na podniesienie kapitału zakładowego Banku Polskiego i ustalenie kursu naszego pieniądza. Pozostała reszta pożyczki powinna być zużytkowaną całkowicie na potrzeby życia gospodarczego w państwie. Dodatkowy budżet na rok bieżący powinien także zawierać konieczne środki finansowe na najpilniejsze inwestycje, szczególnie roboty publiczne. Ożywienie ruchu budowlanego, podjęcie naprawy zniszczonych dróg i regulacji rzek, choćby w skromnym zakresie pozwoli zająć pracą tysiące bezrobotnych, pozostających obecnie na utrzymaniu państwowego funduszu bezrobocia.

Najbliższa sesja sejmowa będzie najprawdopodobniej ostatnią. Po jej zakończeniu Sejm i Senat zapewne ulegną rozwiązaniu i rozpisane zostaną nowe wybory. W tym kierunku zdąża niewątpliwie większość stronnictw sejmowych, która pragnie, aby nowe wybory odbyły się w jesieni roku bieżącego. Rząd natomiast nie zdradza wielkiej ochoty do ukrócenia życia ciał ustawodawczych i nawet pragnąłby życie to przedłużyć co najmniej do wiosny roku następnego. Posiadając bowiem pełnomocnictwa, które z chwilą zebrania się nowego sejmu, gasną, chce jak najdłużej rządzić bez parlamentu.

W interesie państwa i ludności jednak niewątpliwie leży, aby obecny okres przejściowy w życiu Polski, jak najrychlej się skończył. Dlatego stronnictwo Ch. D. opowiada się stanowczo za rozwiązaniem ciał ustawodawczych po najbliższej sesji sejmowej i przeprowadzenia w jesieni na podstawie zmienionej wyborczej ustawy wyborów nowego parlamentu polskiego.

Odszkodowanie wojenne a Państwo.

Obowiązki przyjęte przez Polskę z mocy traktatów. — Potrzeba nowej ustawy o odszkodowaniu. — Zanim ustawa będzie uchwalona — Rząd powinien udzielić pomocy doraźnej.

W roku 1919 wydana została ustawa polska z dnia 10 maja, zamieszczona w Dzienniku ustaw Nr. 41 pod poz. 296, „o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych“. Na zasadzie tej ustawy powstałe Komisje szacunkowe przeprowadzały badania i ustalenia, oraz oszacowania szkód wojennych, wydając poszkodowanym odpowiednie dokumenty, stwierdzające wysokość szkód wojennych.

Ustawa powyższa w art. 1 postanawia:

„Nieprzesądzając ewentualnego wynagrodzenia strat wojennych przez państwo, wprowadza się państwowe ustalenia i oszacowania tych strat“.

Gdyby czynności te miały być bezwartościowemi, nie czynionoby wydatków na ich dokonanie. Były to jednak prace przygotowawcze do przyszłego rozliczenia, którego zasady ustalone zostały w traktatach międzynarodowych w szczególności w traktacie Wersalskim i z Saint Germain. Ten ostatni traktat z 10 września 1919 r., ratyfikowany na zasadzie ustawy z dnia 11-go kwietnia 1924 r. Dz. ustaw Nr. 40 z r. 1924 poz. 426, dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 maja 1924 r. Dz. ustaw Nr. 17 z r. 1925 poz. 114, ma szczególne dla Małopolski znaczenie.

W traktacie z Saint-Germain uznała Austrja obowiązek odszkodowania obywateli Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, za szkody poniesione skutkiem wojny. Powołany wyżej dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 kwietnia 1924 r., w przedostatnim ustępie mówi:

„Zaznajomiwszy się z powyższemi: Traktatem, Protokołami, Deklaracją i Porozumieniami, uznaliśmy je i uznajemy za słuszne zarówno w całości, jak i każde z zawartych w nich postanowień, **oświadczamy, że są przyjęte, ratyfikowane i zatwierdzone i przyrzekamy, że będą niezmiennie zachowywane“.**

Oświadczenie to, przyjmujące do wiadomości zobowiązanie b. Austrji, stanowi także wraz z samym traktatem z Saint-Germain źródło praw obywateli polskich, którzy na tych dwóch podstawach słusznie domagać się mogą, **aby postanowienia traktatu z Saint-Germain rzeczywiście „niezmiennie zachowywane“ były.** Przez oświadczenie powyższe Rządu polskiego wraz z ratyfikacją traktatu, **traktat z Saint-Germain stał się dwustronnie obowiązującym i przez Rząd Polski wykonany być musi.**

Podmiotem uprawnień z traktatu z Saint-Germain są poszkodowani, reprezentowani przez Rząd Polski, którego obowiązkiem było i jest dopilnować, aby b. Austrja zobowiązania swoje wobec poszkodowanych rzetelnie, w interesie tych ostatnich, wypełniła. Sądzić należy, że Rząd Polski z tego swego obowiązku należycie się wywiązał.

Teraz też byłaby najwyższa pora ku temu, aby art. 1 powołanej tu na wstępie ustawy znalazł stanowczy wyraz w odpowiedniej ustawie regulującej odszkodowania wojenne i ich wypłatę.

Społeczeństwo nasze po powstaniu Polski znalazło się w sytuacji trudnej, zniszczone wojną, nękane późniejszemi klęskami finansowemi ze zmiany waluty koronowej na markową i następnej inflacji wynikłymi, wyniszczone zostało ostatecznie nieszczęsną ustawą waloryzacyjną, która dorobek średniego kapitalisty, pochodzący z oszczędności ciężką, długoletnią pracą uzyskanych, skreśliła zupełnie, zamieniając całe masy ludności ze średnio zamożnych w żebraków. Zniszczyło ono wartości majątkowe wbrew podstawowym zasadom gospodarczym, umniejszając temsamem majątek społeczny, powiększając zaś w przerażający sposób ilość bezrobotnej warstwy średniej, której w zamian nic dać nie umiano. Społeczeństwo nękane tylu klęskami, obciążone zostało nad miarę możliwości pewnych warstw z uprzy-

wilejowaniem innych podatkami i daninami państwowemi i samorządowemi, co wszystko razem sprowadziło ogromne osłabienie gospodarcze całej ludności, brak kapitału, brak możności zarobkowania, czego rezultaty widzimy w masowych bankructwach.

Istotnem zadaniem Państwa wobec obywateli jest wzmożenie ich siły gospodarczej. Te soki, które życiu gospodarczemu zabrano, mniejsza dziś o to czy było to w tym stopniu uzasadnione czy nie, trzeba i to jaknajrychlej temu życiu zwrócić. Widzimy usiłowania w tym kierunku zdążające, nie mniej jednak po dziś dzień żyjemy między okresami polepszenia i pogorszenia i co jeden okres przyniesie, to drugi zabierze. Życie gospodarcze w Państwie nie jest jeszcze nawet w przybliżeniu w dostatecznej mierze udotowane tymi sokami, które mogłyby je ożywić.

Skoro umiano kilku paragrafami ludność zubożyć, trzebaby teraz dokazać odwrotnej sztuki. Gdy część ludności poniosła ogromne straty i ofiary, trzeba tej części przyjść z pomocą i to pomocą jaknajrychlejszą, podnieść w ten sposób dobrobyt mas jednostek, umożliwić im otwarcie czy prowadzenie warsztatów pracy, powiększyć w ten sposób ogólny dobrobyt społeczeństwa.

Im prędzej i im wydatniej będzie to uczynione, tem więcej i prędzej przyniesie korzyści Państwu. **Dobrobyt obywateli jest głównym skarbem Państwa,** do tego skarbu ucieka się Państwo zawsze, kiedy jest w potrzebie, winien on być także zasilany pomocą ze strony Państwa, gdy potrzeba czerpania zeń przeminęła.

Zniszczone wartości majątkowe, trzeba obywatelom zwrócić choć częściowo, a gdy każdy uszczerbek majątkowy dotyka przedewszystkiem materjalnie najsłabiej sytuowanych, a z tych właśnie składają się najszersze warstwy obywateli naszego Państwa, które reprezentują najistotniejszy czynnik produkcji: pracę, przeto tym właśnie warstwom należy jaknajrychlej pospieszyć z wydatną pomocą, aby ten czynnik produkcji podnieść, jego wydajność powiększyć, a temsamem zasilić ten główny skarb Państwa, o którym wyżej była mowa.

Takie działanie i taka polityka gospodarcza Państwa poza charakterem sprawiedliwości, nosić będzie także cechy wysokiej przezorności i rozsądku. Głód i nędza złymi są doradcami. Gdzież jednak są ci dobrzy doradcy, których chcielibyśmy widzieć na miejscu owych złych? Dobrobyt jest bezwzględnie dobrym doradcą, trzeba wytężyć siły w tym kierunku, aby znalazł się wszędzie tam, gdzie należy wysunąć przeciwwagę złej radzie. To wszystko co wychodzi na korzyść obywateli, równocześnie będzie z korzyścią nietylko gospodarczą dla Państwa, ale i faktyczną, gruntując potęgę i wielkość naszej umiłowanej Ojczyzny.

Z pośród poszkodowanych pewna część uzyskała już to całkowite, już to częściowe pokrycie swych szkód. Ci, którzy mieli łatwiejszy dostęp do decydujących czynników urzędowych z rozmaitych względów, osiągnęli szybko swoje należytości. Pozostali żyją nadzieją, że przecież nie może ich spotkać krzywda i niesprawiedliwość za przymusowe ofiary, poniesione w czasie wojny, które Państwu Polskiemu, w ich imieniu działającemu, zostały już w pełni wynagrodzone.

W Krakowie powstał niedawno „Związek poszkodowanych wojną", którego celem jest dążenie do jaknajrychlejszego uregulowania przez Państwo kwestji odszkodowań, oraz uzyskanie dla swych członków tymczasowej pomocy. Obok tedy zasadniczego zadania jest także przewidziana bezpośrednia pomoc doraźna w tym kierunku, **aby ci z pośród poszkodowanych, którzy są najbardziej potrzebującymi, mogli uzyskać od Państwa wydatną pomoc czy to w formie subwencji, czy też udzielenia surowców lub innych materjałów, przy pomocy których mogliby odbudować domy, rozszerzyć warsztaty pracy, czy wogóle je założyć lub wznowić.**

Pomoc taka, która jest istotnie potrzebną, będzie pomocą nietylko dla tych poszkodowanych, ale także dla mas ludności, które znajdą z tego powodu pracę czy to przy budowach, czy też **w nowych lub powiększonych warsztatach.**

Niezależnie tedy od tego, jak rychło będzie kwestja odszkodowań ustawowo uregulowana, dziś już z istniejących źródeł winny być przeznaczone fundusze na tą tymczasową pomoc i to jaknajrychlej.

Byłoby to równocześnie wstępem do ostatecznego załatwienia sprawy, byłoby częściowem naprawieniem niesprawiedliwości, wynikłej z nierównomiernego traktowania poszkodowanych, z pośród których część została już wynagrodzona.

Dr. B. R.

Związek poszkodowanych wojną w Krakowie

zgłosił swoje przystąpienie na członka Stowarzyszenia „Obrony wierzytelności w Warszawie" i pozostaje w ciągłym porozumieniu z „Centralnem Stowarzyszeniem obrony wierzytelności we Lwowie", by wspólnym wysiłkiem osiągnąć cel zakreślony statutem t. j. wypłaty odszkodowania swym członkom.

Związek wysyła w tych dniach delegatów do Warszawy, celem wręczenia przedstawicielom Sejmu i Rządu wypracowanego memorjału i uzyskania poparcia w realizacji naszych usiłowań.

Każdy taki krok pociąga jednak za sobą znaczne wydatki, nie mówiąc już o utrzymaniu i opłacie lokalu, wydatkach na ciągłą i liczną korespondencję, opłacie stale zajętego funkcjonarjusza i t. p. Niestety, nie wszyscy członkowie chcą o tem wiedzieć i zalegają z wkładkami. Zdarza się wielu poszkodowanych, uchylających się od jakichkolwiek opłat, ale zgadzających się z góry, by im wszelkie wkładki potrącić z przyszłego odszkodowania, a są wygodniejsi, którzy czekają, by im Związek gorące kasztany z pieca wyciągnął i rozumują „jak wy dostaniecie, to i nam coś się dostanie".

Tego rodzaju poszkodowani nie odczuwają widocznie swych strat i zapewne na innej drodze już się odszkodowali; przechodzimy więc nad nimi do porządku, a dbać będziemy o interesa naszych rzeczywistych członków.

Sprawą odszkodowań wojennych zainteresowani zostali nietylko przedstawiciele Sejmu i Rządu; wypowiadają o niej swe fachowe opinje uczeni w prawie profesorowie, ościenne państwa zajmują się wypłatą odszkodowań wojennych swym obywatelom, spodziewać się więc należy, że Ojczyzna nasza nie będzie macochą dla swych poszkodowanych, a czynniki decydujące zrozumieją, że nie uchodzi, by tylko na obecne pokolenie zwalić cały ciężar szkód wojennych. Byłoby to rzeczą wysoce niesprawiedliwą, a niezadowolenie poszkodowanych może mieć wpływ na zbliżające się wybory. Wzywamy więc członków naszych przynajmniej do regularnego wpłacania wkładek, jeżeli w inny sposób nie mogą, czy nie chcą ze związkiem współdziałać.

Po powrocie delegatów z Warszawy — Związek zakrzątnie się około zwołania ogólnego wiecu poszkodowanych wojną w Krakowie, o czem w swoim czasie dzienniki szczegółowo doniosą.

Rada Dzielnicowa Ch. D. Małopolski wschodniej o położeniu i potrzebach rękodzieła

22 maja b. r. zebrała się we Lwowie Rada Dzielnicowa Ch. D. Małopolski Wschodniej, na której ks. Dr. Szydelski odczytał referat dyrektora spółek zarobkowych dr. Jennera **o mieszczaństwie i spółdzielczości.** Podkreślał w nim, że żywioł mieszczański w Małopolsce wschod. posiada wielkie znaczenie w życiu naszego narodu i państwa i że obojętnie nie wolno się nam przyglądać upadkowi tej średniej warstwy. Drobny przemysł powinien się bronić przed upadkiem przez podniesienie moralne i zawodowe mieszczaństwa, większą sumienność, punktualność, pilność w pracy, a z drugiej strony przez **organizację spółdzielczą,** tworzenie spółek kredytowych i wytwórczych, co jest na szeroką skalę uprawiane zagranicą.

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierano głos w sprawie rękodzieła. I tak p. **Piwowarczyk** (Sambor) mówił o zaniedbaniu rękodzieła i ucisku podatkowym, radca **Soupper** zachęcał do większej ekspanzji i korzystania z kredytów, p. **Cichocki** (Lwów) żalił się na dowolność władz skarbowych przy wymierzaniu i ściąganiu podatków, p. **Horodyski** (Stryj) skarżył się na zbyt wysokie podatki, p. **Turczański** (Buczacz) domagał się przedstawicieli cechów w komisjach szacunkowych, p. **Florsch** (jako gość) żalił się, że rząd niszczy spółdzielnie, dostaw spółdzielniom nie daje, p. **Szafran** (Sambor) zaznaczał, że pomoc państwa dla rękodzieła jest niedostateczna, p. **Lachowski** (Chyrów) podkreślał, że stronnictwo Ch. D. udzielało zawsze poparcia dla spółdzielni kredytowej dla drobnego przemysłu w Chyrowie, p. **Wojnarowski** (Buczacz) skarżył się, że inteligencja nie dba o warstwę rękodzielniczą, wreszcie p. **Karp** (Borysław) zachęcał do pracy rękodzielników, wyrażając zaufanie posłom i senatorom Ch. D.

W rezolucjach domagano się między innemi zachowania ustawy o spoczynku niedzielnym.

Nadmierne opłaty na rzecz Kasy Chorych

rujnują zakłady rzemieślnicze i przemysłowe.

(Otrzymujemy interesujący artykuł o opłatach pobieranych przez krak. Kasę Chorych, który podajemy jako przyczynek do dyskusji w sprawie obciążeń socjalnych. — Red.).

Jednym z powodów drożyzny są nadmierne i niczem nieuzasadnione, lecz nawet wbrew stawkom ustawowym pobierane opłaty na rzecz Kasy Chorych.

Według ustalonej stawki przez ustawę, należy opłacać na rzecz Kasy Chorych 6.5% od sumy brutto wypłat.

Inaczej postanowił Zarząd tut. Miejskiej Kasy Chorych, gdyż nie pobiera on 6.5% od sumy wypłat, lecz skombinowane tablicą obliczenia składek narzucono nam opłaty od robotnika tygodniowo bez względu na to, czy robotnik pracuje 46, 40, lub nawet tylko 24 godzin tygodniowo.

Ile zatem faktycznie ta opłata wynosi, wykażę na podstawie autentycznych list płacy i opłat na rzecz Kasy Chorych za rok 1926 jednego tutejszego zakładu rzemieślniczego za czas od 4 stycznia do 31 grudnia 1926 r.

Autentyczne dowody mogę każdej chwili przedłożyć do przeglądu.

1) Robotników pracowało 481.
2) Ilość godzin w roku 1926 = 16.809.
3) Ilość wysokości wypłat za rok 1926 = 11.917.65 zł.
4) Ilość wysokości opłat do Kasy Chorych za rok 1926 = 1.446. 98 zł.

Wedługh ustawy 6.5% wynosiłaby ta opłata 774.65 zł.

Według dodatku 7.5%, bez należytych motywów pobieranego w Krakowie 893.82 zł.

Zatem Kasa Chorych w Krakowie pobiera 12.15%, a nie 6.5%, jak ustawowo przepisane, **co czyni niemal 130%-tową nadpłatę.**

Nadwyżka tych nadmiernych opłat wynika z tej okoliczności, że opłaty na rzecz Kas Chorych nie opłaca się od faktycznej płacy robotnika, lecz i za dnie, w których robotnik nie pracował, gdy były święta, strajki, deszcz, mrozy, burze, gdy szedł do sądu, Kasy Chorych, na pogrzeb etc.

Jeśliby zatem chciały odpowiednie czynniki chronić rzemiosło i przemysł od tych nadmiernych i rujnujących robotnika i zakłady niczem nieusprawiedliwionych opłat, tak jak gdyby za powietrze opłacanych, należałoby te, tak nadmiernie wyśrubowane opłaty na rzecz Kasy Chorych, ściągać w wysokości najwyżej ustawowej, t. j. 6.5%, ale od faktycznej wypłaty danego robotnika, a nie tygodniowo, bez względu na to, czy robotnik pracuje 6, czy tylko 3 dni w tygodniu.

Również specjalne jeszcze nadwyżki tych świadczeń należałoby bezwarunkowo określić.

Kraków, dnia 30 maja 1927 r.

Franciszek Peterek.

Członkowie i sympatycy Ch. D.

pamiętajcie

O FUNDUSZU PRASOWYM STRONNICTWA.

Sprawy skarbowe.

I. Terminy składania zeznań i płatności podatków w czerwcu 1927 r

1) Podatek dochodowy od uposażeń. Podatkowi temu podlegają uposażenia począwszy od 2.500 zł. rocznie. Podatek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia. Podatek należy wpłacać w kasie skarbowej z dołączeniem wykazu potrąceń, względnie odpisu listy płacy.

2) Podatek przemysłowy (obrotowy): a) przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I.—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa obowiązane do ogłaszania sprawozdań, a obowiązane do składania zeznań, winny do dnia 15 czerwca 1927 r., względnie w terminie ulgowym dnia 29 czerwca 1927 r. wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wiślna) zaliczkę na podatek od obrotu, osiągniętego w maju 1927 r.

b) Płatnicy niższych kategoryj, jak również samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy, obowiązani są według okólnika Ministerstwa Skarbu wpłacić zaliczkę za I. kwartał 1927 r. w wysokości conajmniej jednej piątej części wymierzonego podatku za 1926 r., w terminie do 15 lipca 1927 r. Termin ulgowy 14-dniowy w tym wypadku zastosowania niema.

c) Rękodzielnicy VIII. kategorji, pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej lub jednego członka rodziny, wolni są od opłaty podatku przemysłowego, wobec czego żadnych zaliczek nie płacą.

d) Rękodzielnicy VIII. kategorji, pracujący bez wszelkiej pomocy (tj. bez pomocy sił najemnych pomocniczych i bez pomocy członków rodziny), nie wykupują ani świadectwa przemysłowego ani nie płacą podatku przemysłowego (obrotowego).

e) Według okólnika Ministerstwa Skarbu dozwolono wpłacić różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za 1926 r., a ustawowemi zaliczkami (wpłaconemi w 1926 r.) bez ustawowych kar za zwłokę, w 2-ch równych ratach, t. j. do 20 maja i 15 czerwca 1927 r. włącznie. Termin ulgowy 14-dniowy w tym wypadku niema zastosowania.

3) Podatek gruntowy płatny w dwóch równych ratach półrocznych między 15 lutym a 15 marca 1927 r., tudzież między 15 października a 15 listopada 1927 r.

4) Podatek od szyldów, reklam i t. p. Termin płatności I-szej raty za I.-sze półrocze 1927 r. był do 31 marca 1927 r., względnie w terminie ulgowy do 14 kwietnia 1927 r.

5) Podatek od lokali za II. kwartał 1927 r., płatny jest do dnia 31 maja 1927 r., względnie w terminie ulgowym do dnia 14 czerwca 1927 r. Podatek ten wynosi 8% od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r.

6) Podatek od nieruchomości za I. kwartał 1927 r. płatny jest w ciągu maja, względnie w terminie ulgowym do dnia 14 czerwca 1927 r. Podatek ten wynosi w 1927 r. 8% od każdoczesnego komornego. Do podatku tego dopłaca się 10% dodatku, a nadto na rzecz gminy 50%.

7) Podatek wodociągowy. 4% od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r., płatny był za I-szy kwartał 1927 r. do dnia 15 kwietnia 1927 r., względnie w terminie ulgowym dnia 29 kwietnia 1927 r.

II. Kilka słów o podatku od lokali.

Odnośnie do tego podatku obowiązuje ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. Nr. 94 dz. u. p. poz. 550, rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 29-go grudnia 1926 r. Nr. 12 dz. u. z 1927 r. poz. 95.

Wskutek licznych zapytań, kto nie podlega obowiązkowi płacenia tego podatku, chcemy sprawie tej poświęcić słów kilka.

Według art. 3 wspomnianej ustawy, uwolnieni, względnie uwolnione są od opłaty podatku od lokali:

a) budynki fabryczne, przeznaczone na cele fabryczne, z wyłączeniem budynków mieszkalnych (o ile przeznaczone są na rękodzieło lub rzemiosło, z uwolnienia nie korzystają);

b) lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych, lub odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r. (przez lat 10);

c) lokale czasowo niezamieszkane lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.;

d) **bezrobotni,** zajmujący mieszkania jednopokojowe i dwu-pokojowe, o ile nie mają sublokatorów.

Ustawa uważa za bezrobotnych tych, którzy są zarejestrowani jako bezrobotni i pobierają zasiłki.

Lokal 2-izbowy uważa się za taki nawet wtedy, gdy w jednej izbie mieści się kuchnia.

O ile w mieszkaniach takich mieszkają sublokatorzy, którzy także są bezrobotni, upoważnione są Magistraty do umarzania na wniosek płatników, podatku od lokali z takich mieszkań.

e) inwalidzi oraz wdowy i sieroty po nich, o ile pobierają rentę inwalidzką;

f) osoby pobierające wsparcia na starość i niemoc;

g) osoby pobierające wsparcia z ubezpieczeń społecznych;

h) dozorcy domowi.

Według wyżej wspomnianego rozporządzenia wykonawczego, przysługuje Magistratom prawo także w innych niż wyżej przytoczonych wypadkach, w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, przyznawać ulgi podatkowe, a mianowicie: spłacalność podatku odraczać, rozkładać na raty, a nawet podtek w całości lub w części umarzać (odpisać).

Adwokat Dr. Fr. Mussil.

Co zrobić z komisjami szacunkowemi?

Na innem miejscu w „Głosie Mieszczańskim", poruszyliśmy już sprawę udziału komisyj szacunkowych przy wymiarze podatków: dochodowego i przemysłowego. Obecnie sprawa ta staje się szczególnie aktualną. — Rząd bowiem opracował projekt całkowitej przebudowy ustawy o podatku dochodowym, w którym zniesiono instytucję komisyj szacunkowych. — Komisje szacunkowe mają swoich zwolenników, mają także i przeciwników. — Otwieramy łamy naszego pisma dla tych, którzyby się w tej sprawie chcieli wypowiedzieć. — Narazie drukujemy opinję p. A. Dobrowolskiego, zawartą w jednym z ostatnich numerów „Świata Kupieckiego":

Nowy projekt ustawy o podatku dochodowym zawiera przepisy, które trzeba nazwać w wysokim stopniu wadliwymi, postanawiają one bowiem wyeliminowanie czynnika obywatelskiego z komisyj podatkowych; obecnie istniejące komisje mają być zniesione, a wymiar podatku będzie należał wyłącznie do władz skarbowych. Dziwić się tylko należy, że Minist. Skarbu, znając chyba najlepiej podległy mu aparat skarbowy, wystąpiło z tak wprost horrendalnym na nasze stosunki pomysłem, bo wyrzucenie przecież Komisyj Szacunkowych, to oddanie płatników w najściślejszym tego słowa znaczeniu na łup administracji podatkowej. Błędnem jest to z wielu względów. Przedewszystkiem godząc się nawet na zniesienie Komisyj Szacunkowych, musielibyśmy poważnie powiększyć aparat skarbowy w związku z tem, że odpada funkcja informatorsko-kontrolna Komisyj Szacunkowych, a powstają jednostronne dochodzenia urzędowe, które w takim wypadku musiałyby być prowadzone o wiele skrupulatniej, niż obecnie, kiedy mimo znanych i wykazywanych usterek Kom. Szac. stanowiły one przynajmniej minimalną klapę bezpieczeństwa płatników. Obecnie projektuje się usunięcie tej klapy, a w miejsce to musiałby wejść czynnik urzędniczy, powiększony, jak wyżej wspomniałem, i to poważnie, skoro z uwagi na obniżenie minimum egzystencji do 1.000 zł. i pociągnięcie do opodatkowania szerokich mas włościaństwa, praca władz wymiarowych bardzo się rozszerzy. Hasło redukcji sprzeciwia się powiększeniu personalu przedewszystkiem urz. referenterskiego, a czy obecny podoła wzmożonej pracy, łatwo odpowiedzieć, że nie.

Następnym argumentem, przemawiającym sta nowczo za „status quo" odnośnie do Komisyj Szacunkowych jest to, że Urzędy Skarbowe pozbawione Komisyj i zdane w wymiarach li tylko na własne siły, chcąc, niechcąc będą musiały używać w tym celu w grubo szerszym niż obecnie zakresie t. zw. informatorów podatkowych. Znamy te typy ludzi, są to często jednostki rzeczywiście odpowiednie, lecz o wiele częściej—i biada ci wówczas płatniku — są to ludzie nieodpowiedni, którzy spełniają rolę wprost denuncjatorską, pokrywającą ich cele konkurencyjne. Nie jest wielką tajemnicą, że w krakowskich urzędach skarbowych tacy właśnie informatorzy stanowią w wielu wypadkach wprost siłę fatalną, która ciąży swą funkcją na majątkach i dochodach rujnowanych przez siebie płatników. Nie utrudniamy zatem kontaktu i współpracy władz skarbowych, opartych na szczerej bezpośredniej platformie obywatelskich Komisyj Szacunkowych i nie pozwólmy rozpanoszyć się niebezpiecznemu typowi informatora podatkowego — przez zniesienie rokrocznie fetujących Komisyj Szacunkowych.

Wreszcie ostatni moment to ten, który zadecydował przy powołaniu sędziów stanu obywatelskiego do sądów handlowych i przemysłowych, a mianowicie, że często wszystkie najdokładniej obliczone przesłanki zawieść mogą, a wtedy otwiera się pełne i wdzięczne pole dla tych, którzy, obracając się w danym środowisku, z nim czując, żyjąc i nalepiej je znając, potrafią je odpowiednio i z godnością bronić, stojąc na straży zarówno Skarbu Państwa jak i płatników.



Ile oszczędzamy w Polsce?

W ciągu czterech miesięcy około 40 miljonów drobnych oszczędności.

Ciekawe spostrzeżenie poczynić można na temat, jak ludzie oszczędzają w Polsce — na podstawie zestawień statystycznych.

Ten trudny w naszych stosunkach (wobec ciągłego wzrostu drożyzny i nieruchliwości piac) proces gromadzenia oszczędności postępuje dość szybko. W przeciągu I. kwartału b. r. drobne oszczędności wzrosły dość poważnie: w P. K. O. o 7.350 tysięcy złotych, w gminnych kasach oszczędnościowych o 17,830.000 zł. Ogółem wzrosły więc drobne oszczędności o przeszło 27 miljonów złotych.

W kwietniu (mimo, iż zaczął się już ciężki okres przednówka) wzrost oszczędności nie ustawał, mimo, iż nieco osłabł w porównaniu z marcem. Ogółem złożono w P. K. O., kasach gminnych i spółdzielczych w kwietniu dalszych jedenaście miljonów zł., a więc społeczeństwo oszczędziło od Nowego Roku około 40 miljonów złotych.

Interesujące jest, że nieraz oszczędności te powstają z sum wręcz groszowych. W P. K. O. na dzień 31 grudnia ub. r. był stan taki, że gdy na 14 kontach było wkładów przeciętnie po 310.800 zł., to za to na przeszło 68 tysiącach kont ciułaczy przeciętnie było na koncie tylko po 6 złotych! Naturalnie, te „konta — olbrzymy" trudno uważać za konta oszczędnościowe. Przyjmując jednak za przeciętny typ ciułacza osobę, mającą np. od 500 do 2.000 złotych na książeczce, mamy w P. K. O. takich kont 6.400 z łączną sumą oszczędności 6,150.000 zł.

Są to wszystko sumy małe i raczej zbyt skromne. Ale przecież w Polsce nic nie sprzyjało odrodzeniu się zmysłu oszczędności. Zarobki ludzie mają małe: cały świat urzędniczo-pracowniczy rękodzieło i drobne kupiectwo raczej się zadłuża niż odkłada; drożyzna szczerbi budżety; no i nienaprawiona aż do dziś krzywda przewalutowań długi czas odstręczała od oszczędzania.

Pomimo jednak tych ciężkich warunków, społeczeństwo wraca powoli do starego sposobu myślenia o przyszłości, którą pragnie zabezpieczać, oszczędzając na „czarną godzinę".

Z życia mieszczańskiego.

Ze Sambora.

Dnia 29 maja b. r. odbyło się **doroczne Walne Zgromadzenie Ogól. Związku chrześcijańskich rękodzielników i przemysłowców w Samborze,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu; 3) Sprawozdanie rachunkowe; 4) Udzielenie absolutorjum Radzie Naczelnej; 5) Wybór 1 zastępcy przewodniczącego, 8 członków Wydziału i 4 zastępców oraz 3 członków do Komisji rewizyjnej; 6) Wnioski i interpelacje.

Zagaił zgromadzenie p. **Juljan Piwowarczyk,** przełożony Związku rękodzielniczego. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły zdał p. Z. **Bisch.** W przeciągu roku odbyto 14 posiedzeń, założono 3 nowe placówki rękodzielnicze, a to: w Starym Samborze, Mościskach i Sądowej Wiszni. Urządzono 11 Zgromadzeń w różnych miastach prowincjonalnych, a w Samborze urządzono 8 zebrań. Urządzono tradycyjny „Opłatek i Święcone" oraz założono „Kasę Rękodzielniczą" w Samborze. Związek Chrześć. Rękodzielników i Przemysłowców w Samborze brał udział także w zjazdach rękodzielniczych za pośrednictwem swoich delegatów.

Sprawozdanie kasowe złożył p. **Jurkiewicz.** Pan **Kling** przedstawił wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowanie dotychczasowemu Wydziałowi za sumienną i bezinteresowną działalność dla Związku, co zgromadzeni oklaskami uchwalili. Przystąpiono do wyboru wiceprezesa i Wydziału. Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Jana Ignacego **Świechtę,** budowniczego w Samborze. W skład Wydziału weszli: p. Jan Hopiszyn, p. Apolinary Jurkiewicz, p. Andrzej Birek, p. Franciszek Chabasiewicz, p. Włodz. Siwak, p. Wład. Derszko, p. **Adam Żulikowski,** p. Aleks. Kling, p. Stanisław Jaeger, p. Miecz. Połaczek, — zastępcy p. Stan. Kostrzewski, p. Fr. Patkowski, p. M. Żulik, p. Dymitr Ganczarski, p. **Leopold Michna.** — Komisja rewizyjna: p. Jarosz Józef, p. Ligner i p. Jachrzyk. Przy wnioskach i interpelacjach wyłoniła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kostrzewski, Połaczek, Szafran, Kling, Świechło, Patkowski, Derszko, Hopiszyn. Dyskusja toczyła się około postawionych wniosków, co do założenia szkoły przemysłowej w Samborze. Uchwalono też zwrócić się do Kuratorjum o współpracę z tutejszymi rękodzielnikami celem założenia takiej szkoły.

Walne Zgromadzenie uchwaliło specjalne podziękowanie następującym członkom: p. Siwakowi, p. Chabasiewiczowi, p. Patkowskiemu, p. Derszkowi, p. Bischowi, którzy ze stratą całodziennego czasu pracy, poświęcają się zbieraniu wkładek. Obrady na Zgromadzeniu stały na wysokim poziomie. Zainteresowanie Związkiem było ogromne. W dyskusji wszyscy mówcy twierdzili, **że wygórowane podatki doprowadziły do ubóstwa i zniszczenia stan rękodzielniczy,** a szczególnie podatek obrotowy w ostatnich czasach dał się dotkliwie odczuć rzemieślnikom w naszem mieście. Stagnacja, brak pracy, doprowadził do zupełnej ruiny stan rzemieślniczy. Tutejszy Urząd skarbowy nakładając podatek obrotowy skrzywdził olbrzymią ilość rzemieślników, których nie obowiązuje podatek obrotowy, a stało się to w ten sposób, że egzekutorzy podatkowi, chodząc po pracowniach za ściąganiem podatków, uważają każde dziecko rzemieślnika za siłę pomocniczą i takie sprawozdania składają w Inspektoracie podatkowym, przez co tutejszego naczelnika skarbowego wprowadzają w błąd, wskutek czego ogół rękodzielników ponosi kolosalne straty i znajduje się w bardzo krytycznem położeniu. Ogół zgromadzonych uchwalił odnieść się klubu poselskiego Ch. D. z prośbą o wzięcie ich w obronę. Na tem przewodniczący zamknął Zgromadzenie o godzinie 9.30 popołudniu.

Za Związek:

Juljan Piwowarczyk, przewodn., Anddzej Bisch, sekr.

Dnia 20 maja 1917 r. odbyło się **Walne Zgromadzenie założonej tutaj „Kasy Rękodzielniczej",** celem dokonania wyborów Rady Nadzorczej, Dyrekcji i Komisji rewizyjnej.

Wybrano przewodniczącym Kasy przemysłowca p. Jana Szafrana. W skład Dyrekcji weszli: pp. Jan Ignacy Świechło, Juljan Piwowarczyk i Horbacio. Następnie wybrano do Rady Nadzorczej pp.: Joegera, Monda, Lignara, Chabasiewicza, Siwaka, Hopiszyna, Derszka, Patkowskiego, Klinga i Żulikowskiego.

Ogół rękodzielników tutejszych chętnie powitał nową placówkę do której się masowo garnie, celem obrony własnych interesów, gdyż rzemieślnicy w Samborze już zrozumieli, że dzieło odrodzenia stanu rękodzielniczego musi być dokonane ich własną pracą gdyż nikt z poza grona rzemiosła nie przyjdzie z pomocą rzemieślnikom.

Rozumiejąc to rzemieślnicy, zakładają własne Kasy i Związki celem samoobrony.

Juljan Piwowarczyk.

Z Sandomierza.

W ubiegłą niedzielę wyjechałem do Sandomierza, gdzie miałem sposobność zapoznać się z kilkoma rzemieślnikami tamtejszymi. Sądzę, że kilka słów o nastrojach tamtejszych rzemieślników, ich stosunkach i wyszkoleniu w porównaniu do rzemieślników z Małopolski zaciekawi nie jednego.

Królewiacy są b. podobni do Małopolan, może nawet od nich grzeczniejsi, bardziej uprzejmi, gościnni, chętnie rozmawiający o swoich interesach. Rękodzieło tamtejsze pod względem fachowym jest dość dobrze rozwinięte. Niektórzy rzemieślnicy są nawet bardzo uzdolnieni i światowi bywalcy. Brak im tylko organizacji. Kilku jednak wybitniejszych rzemieślników z mistrzem ślusarskim p. Wł. Woszkowskim na czele założyło w ub. roku Stowarzyszenie rękodzielnicze, które jednak idzie słabo z braku ustawy rzemieślniczej i niedoceniania organizacji przez tamtejszych rzemieślników. Ciąży się z tego powodu żydzi, których partactwo i brak wyszkolenia zawodowego podkopuje stan materjalny i moralny fachowych rzemieślników.

Szkoły uzupełniającej dla uczniów rzemiosła dotąd niema. Inspektor pracy podobno bardzo pilnuje, aby nie przeciągano pracy poza 8 godzin, aby dłużej nie pracowano, jak do 5 popołudniu. Nie troszczy się zaś wcale, jak młodzież rzemieślniczą dokształcić. Magistrat Sandomierza i kuratorjum szkolne warszawskie powinny o tem pomyśleć i znaleźć fundusze na uposażenie przemysłówki w tem mieście.

Rzemieślnicy tutejsi oczekują z zaciekawieniem ustawy przemysłowej, którą obecnie podpisał Prezydent Rzeczypospolitej. Obawiają się, żeby nie przyniosła rozczarowania.

Bardzo dobrze jest rozwinięta półdzielnia „Bratnia Pomoc", licząca przeszło 4.000 członków, posiadająca 3 sklepy w Sandomierzu i kilkanaście filij po wsiach okolicznych, dom ludowy, czytelnię, radjo, salę przedstawień oraz wzorową kuchnię.

Spółdzielnia ta powinna się zająć także drobnem rzemiosłem, aby go wyrwać z rąk żydowskich, by nie musiało zbywać swoich wyrobów i nabywać surowców u nich. **T. K.**

O ozdobienie sklepów na uroczystości pogrzebu Słowackiego.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa nadesłała nam następującą odezwę:

W ostatnich dniach czerwca b. r. będzie Kraków terenem wielkich uroczystości, związanych z pogrzebem Juljusza Słowackiego.

Gród podwawelski przystosować musi swój zewnętrzny wygląd do uroczystości chwili.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca się do wszystkich właścicieli zakładów kupieckich i przemysłowych w mieście z gorącym apelem, aby zarówno **wystawy sklepowe, portale, szyldy, wywieszki, napisy i t. p. jak i wewnętrzne urządzenie sklepów gruntownie oczyścili i odświeżyli.** Izba wierzy, że kupiectwo krakowskie, mimo ciężkich warunków materjalnych, nada swoim warsztatom pracy szatę zewnętrzną, odpowiadającą zarówno własnej godności, jak i uroczystej dla Narodu chwili.

Protesty wekslowe przez pocztę.

Poczta będzie protestowała weksle do 1000 zł. włącznie.

Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie rozporządzenie o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe.

Urzędy te będą sporządzały protesty jedynie z powodu niezapłacenia.

Urzędy i agencje pocztowe nie będą sporządzały protestów weksli z powodu niezapłacenia, jeżeli:

a) protest miałby być sporządzony z powodu niezapłacenia sumy, przewyższającej 1000 zł.;

b) weksel jest wystawiony w języku innym, aniżeli państwowym: na obszarach wymienionych w art. 2. ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych dopuszczalne jest sporządzenie protestów na podstawie weksli wystawionych w języku także podanych, a na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, na podstawie weksli, wystawionych w języku niemieckim;

c) weksel jest wystawiony zagranicą lub na walutę zagraniczną;

d) weksel jest zaopatrzony adresem w potrzebie lub przyjęciem w potrzebie;

e) weksel ma być zaprotestowany przy przedłożeniu kilku egzemplarzy tego samego weksla lub przy przedłożeniu oryginału i kopji weksla.

Pomoc dla inwalidów.

W celu ułatwienia inwalidom wojennym uruchomienia nowych, względnie rozwoju już istniejących przedsiębiorstw koncesjonowanych, otwarty został przez Min. Skarbu kredyt, przeznaczony na pożyczki zwrotne.

Pożyczki te, których najwyższa kwota dla jednego inwalidy wyniesie w zasadzie 1500 zł., będą wydawane na weksle, względnie skrypty dłużne, zabezpieczone na hipotece lub przez żyro, bądź poręczenie dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych, albo dwóch inwalidów wojennych, prowadzących przedsiębiorstwa koncesjonowane. Dotacje te będą przyznane na cele produkcyjne, a mianowicie: a) wynajem lokali, budowy kiosków oraz inne cele inwestycyjne, b) zakup towarów, c) cele produkcyjne, związane z wykorzystaniem koncesyj, d) spłatę pożyczek, zaciągniętych na powyższe cele.

Podania o pożyczki do Państwowego Banku Rolnego, przyjmowane przez władze administracyjne I. instancji, powinny odpowiadać następującym wymaganiom:

1) mają wskazać cel, na jaki potrzebna jest pożyczka oraz zamierzony sposób jej użycia, nadto kosztorys inwestycji, względnie cenę towarów, dane o stosunku majątkowym petenta i wskazanych przez niego poręczycieli łącznie z informacjami, gdzie te dane mogą być stwierdzone (np. Urząd skarbowy, ewidencja katastru gruntowego, sąd rejestrujący przedsiębiorstwa);

2) mają zawierać następujące załączniki: a) odpis książki inwalidzkiej lub zaświadczenie władzy administracyjnej I instancji, że petent jest inwalidą wojennym i posiada książkę inwalidzką, z podaniem numeru tejże książeczki, daty jej wystawienia oraz P. K. U., która je wydała, b) zaświadczenie władzy skarbowej o posiadaniu przez petenta koncesji, c) zaświadczenie urzędu skarbowego o wysokości ogólnych dochodów petenta, d) deklaracja poręczycieli, że podpiszą weksel, względnie skrypt dłużny, e) ewentualnie inne zaświadczenie właściwych władz, dotyczące stosunków majątkowych petenta lub jego poręczycieli.

REPERTUAR KINOTEATROW.

SZTUKA: „Wyprawa myśliwska do Afryki".
UCIECHA: „Niewinne grzesznice".
NOWOŚCI: „Djablica" i „Jedna noc".
WANDA: „Nostromo".
WARSZAWA: „Błazen i woltyżerka".
PROMIEŃ: „Kwiat nocy".
REDUTA: „Tajemnica dna morskiego".

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Wawrzkowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Pucka.